

Światło dzienne wpadające przez wysokie okna wydobywa tekstury użytych materiałów i paletę delikatnych kolorów. Inspiracją dla niejednoznacznej barwy podłogi salonu była fasada kamienicy z piaskowca. Na stronie obok: Konsola Utó z drewna sosnowego zaprojektowana w 1932 roku przez Axela Einarą Hjortha, biały betonowy kinkiet Kalou Dubus i obraz Ildy Barbarigo.



ZDJĘCIA: PIET-ALBERT GOETHALS

## TRZY KOLORY

Z okien zabytkowej kamienicy na Brooklyn Heights roztacza się widok na Manhattan. To przestrzeń wymykająca się klasyfikacjom, bo projekt belgijskiego architekta Nicolasa Schuybroeka można czytać na różne sposoby. Mieści w sobie skandynawski minimalizm, styl nadmorskich posiadłości na południu Francji i podejmuje dialog z niezwykle historią nowojorskiej dzielnicy.

TEKST: JULIA WŁASZCZUK





**C**lay Lancaster, jeden z najwybitniejszych amerykańskich autorów zajmujących się architekturą, nazywał Brooklyn Heights „najpilniej strzeżoną tajemnicą Nowego Jorku”. Mimo rządów zabytkowych kamienic z czerwonej cegły, artystycznej historii dystryktu i obsadzonych platanami alei niewielka dzielnica w zachodniej części Brooklynu długo pozostawała poza radarem turystów. Nawet dziś, spacerując po Willow Street, można odnieść wrażenie, że w tutejszych kawiarniach i eleganckich bistrach przesiadują wyłącznie lokalni mieszkańcy. Brooklyn Heights jest oddzielone od reszty metropolii parkową otuliną od wschodu i East River od zachodu. H.P. Lovecraft, który stworzył tu swoje najwybitniejsze dzieła, porównywał dzielnicę do „miejskiego kokonu”. Nie więc dziwnego, że tak wielu artystów – od Edwarda Hoppera po Marilyn Monroe – znalazło tu chwilowe schronienie.

Dla Nicolasa Schuybroeka historia dzielnicy była doskonałym punktem wyjścia do projektu wnętrza jednej z tutejszych kamienic. Jego klienci szukali wymarzonego domu, który pomieściłby ich rozrastającą się rodzinę i kolekcję sztuki. Belgijski architekt towarzyszył im w poszukiwaniach od samego początku. Dom w wysokiej na cztery kondygnacje kamienicy w neoromańskim stylu natychmiast go przekonał. – To dom nieczym z filmów. Z dużych okien rozciąga się widok na Manhattan, Statuę Wolności, Wall Street i biegnącą wzdłuż rzeki promenadę. Z drugiej strony do wnętrza zaglądną drzewa otulające pobliskie kamienice. Gdy przekroczyliśmy próg, wiedzieliśmy, że to właściwy wybór – mówi projektant.

Pierwszym etapem w procesie formowania się projektu było znalezienie wspólnej wizji przestrzeni. – Moja klientka wychowała się w Europie, jej mąż jest Amerykaninem. Oboje są zwolennikami bardziej klasycznego designu niż aranżacji, jakie zwykle proponuję – kontynuuje Schuybroek. Belgijski architekt jest zadeklarowanym

minimalistą. Jego estetyka balansuje na krawędzi dyskretnego luksusu i surowego piękna o brutalistycznym rodowodzie. Chcąc pogodzić te jakże różne perspektywy, zaczął od stworzenia wąskiej palety barw, tworzącej szczególny gradient – od szlachetnego brązu po chłodniejsze odcienie beżu. Każdej z trzech kondygnacji wnętrza odpowiada inny kolor przewodni.

#### DOM DZIENNY, DOM NOCNY

Pierwsze piętro jest miejscem spotkań i pracy. Przestronny salon sąsiaduje z biblioteką i pierwszą jadalnią, zaprojektowaną z myślą o wizytach dalszej rodziny. To przestrzeń liminalna pomiędzy strefą prywatną i publiczną, stąd różne odcienie brązów, nawiązujących do cegieł w kolorze sjeni palonej, z których wzniesiono kamienicę. Tym sposobem świat zewnętrzny przenika do wnętrza, nadając pierwszej kondygnacji prawdziwie nowojorski sznyt. Dekorację ograniczono do minimum: to odrestaurowany kominek i kilka obrazów z kolekcji właścicieli. Surowy charakter przestrzeni przełamują wygodne kanapy Axela Vervoordta, fotel vintage projektu Märty Blomstedt i niski stolik kawowy z brooklińskiego targu staroci.

Wraz ze zmianą kondygnacji parterowe brązy jaśnieją, ustępując piaskowemu odcieniom, klasyczne panele o bursztynowym połysku przechodzą w drobne matowe kafelki, a miękkie materiały, jak wełna czy len, ustępują najróżniejszym warietom drewna. Celem Schuybroeka było odtworzenie na tym piętrze atmosfery nadmorskich posiadłości na południu Francji. To nie przypadek, że to właśnie na tym poziomie mieści się przestronna kuchnia przechodząca w drugi salon, jadalnia z pięknymi wykuszowymi oknami oraz gabinety i bawialnia dzieci.

Trzecie piętro to przestrzeń wypoczynku, gdzie mieszczą się wszystkie sypialnie, dwie największe łazienki i przestronna garderoba. Królują tu najdelikatniejsze odcienie beżu i klasyczna

Właściciele mają liczną rodzinę rozszaną po całym świecie, więc dom przygotowano na przyjmowanie dużej liczby gości. Dlatego na drugim piętrze, poza rodzinną jadalnią, jest także znacznie większa, zabytkowym stołem i krzesłami obitymi llną tapicerką. Na ścianie obraz autorstwa Calluma Innesa.



W niektórych pomieszczeniach architekt zdecydował się zachować oryginalne elementy kamienicy, takie jak kominek i wysokie drewniane boazerie. W dużym salonie znajduje się zaledwie kilka charakterystycznych elementów: sofa Axela Vervoordta obita surowym belgijskim lnem, fotel Wing Chair Mårty Blomstedt zaprojektowany w 1939 roku, stolik kawowy z czarnego lupka, także projektu Vervoordta, i zabawkowy stółek. Na przetartych wapnem ścianach wspaniale prezentują się dzieła sztuki: *Trzej panowie* Iry Barbarigo (1979) i *Snieżny ptak* Tyrrella Winstona (2021).

Nicolas Schuybroek zaprojektował wbudowaną bibliotekę (pośrodku stoi zabytkowa konsola z drewna orzechowego) i obniżył w niej sufit. Ten zabieg zastosował w całym domu. Piękna, oryginalna stolarzka uzupełnił elementami wykończonowymi, które powstały na zamówienie, podobnie jak niektóre meble.



Wydaje się, jakby wnętrza brooklińskiej kamienicy kontynuowały historię Brooklyn Heights. Paleta barw do złudzenia przypomina tę z filmu *Wszystkie Vermeery w Nowym Jorku* z 1990 roku.





Wraz ze zmianą kondygnacji parterowe brązy jaśnieją, ustępując piaskowym odcieniom.

biel. Inspiracją był skandynawski minimalizm, równie przytulny, co oszczędny w środkach. Miejsce organicznych krzywizn zajmują geometryczne kształty, które wprowadzają w tę przestrzeń kojący ład. W połączeniu ze skórzanymi akcentami, szlachetnymi gatunkami drewna i zielonym baldachimem za oknem trzecia kondygnacja roztacza wokół domowników ich własny, przyjazny kokon.

Wiosną ukończony zostanie również taras na dachu z imponującym widokiem na Manhattan. To będzie wymarzone miejsce na eleganckie przyjęcia w gronie przyjaciół.

#### PRZESTRZEŃ NIEOCZYWIŚTA

– To przestrzeń, która wymyka się klasyfikacjom. Nie jest ani w typowy sposób amerykańska, ani europejska – mówi Schuybroek. Mimo tej nieoczywistości wnętrza brooklińskiej kamie-

nicy tworzą spójną opowieść, napisaną za pomocą starannie dobranych kolorów, faktur i inspiracji. Nie jest tu przypadkowe, a każdy detal odsyła do całości. Projekt belgijskiego architekta można czytać wertykalnie i horyzontalnie, za każdym razem odkrywając w nim coś nowego.

Wydaje się również, jakby wnętrza kamienicy kontynuowały historię Brooklyn Heights. W środku nie brakuje mniej lub bardziej dosłownych cytatów z nowojorskiej kultury. Paleta barw do złudzenia przypomina tę z filmu *Wszystkie Vermeery w Nowym Jorku* z 1990 roku. Zapomniany klasyk Jona Josta z kolei był inspirowany płótnami mistrza z Delft. Sposób, w jaki Schuybroek operuje przestrzenią z jednej strony przywołuje na myśl obrazy Edwarda Hoppera (w szczególności *Sunlight on Brownstones* z 1956 roku), a z drugiej – postmodernistyczne klasyki pokroju *Wnętrz* Woody'ego Allena (1978). ■



*Porządek:* Do jadalni architekt wybrał XVIII-wieczny włoski kredens, stół z ciemnego drewna tekowego Pierre'a Jeannereta, krzesła Borge Mogensena dla Lauritsen & Son, żyrandol autorstwa Michaela Anastassiadesa oraz grafikę *Zagubieni w gniazdach* Volkera Hüllera.

*Na stronie obok, po lewej:* Łukowe przejście z wbudowanymi szalkami architekt uzyskał dzięki obniżeniu sufitu. Terakota nawiązuje do elewacji z piaskowca. Typowe dla stylu brownstone są również okna wykuszowe, a boazerie wokół nich podkreślają ten klasyczny amerykański charakter.

*Na stronie obok, po prawej:* Na drugim piętrze barwy jaśnieją, przywołując na myśl zarówno włoskie, jak i francuskie wiejskie domy. W pomieszczeniu stoi fotel autorstwa Märty Blomstedt, natomiast stolik z drewna sosnowego wykonał Axel Einar Hjorth.